GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

25 LISTOPADA 1917.

NR. 277. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półroczn. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półroczn. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

Proklamowanie prawa narodów.

Rewolucyjny rząd bolszewicki w Piotrogrodzie ogłosił — jak doniesiono z Kopenhagi — prawo, upoważniające wszelkie obce narodowości w państwie rosyjskiem do odłączenia się od Rosyi i uznania się niezawisłemi. Odkąd datuje się historya, po raz pierwszy zdarza się podobne zaproszenie do rozwodu, i to w państwie, które powstało z podbojów i które od pół tysiąca lat bez przerwy żyło i tyło zaborami. Obecnie ta półtysiącletnia krwawa praca Iwana, Piotra, Katarzyny ma być zniweczona za jednym zamachem. Poprostu: kto chce — może sobie iść z Bogiem...

Bolszewicy ogłaszają „prawo narodów". Ściślej nakazuje stwierdzić, że prawo to już przed nimi wielokrotnie było afiszowane i reklamowane, mianowicie w ostatnich dwóch latach toczącej się wojny. Specyalnie dużo oświadczeń w tym kierunku złożyła koalicya. Z mów, które koalicyjni mężowie stanu na niezliczonych bankietach wygłosili na temat prawa narodów do stanowienia o sobie i na temat „praw małych narodów", możnaby już złożyć pokaźną literaturę. Szczególnie gorliwą propagandą tych praw odznaczyli się mówcy angielscy, którzy nie opuścili żadnej sposobności, aby nie wymówić ich jako jednego z najważniejszych „celów wojny". Obok nich niemało elokwencyi na rzecz tego samego „celu" zużyli mężowie stanu republiki francuskiej i królestwa włoskiego, nie mówiąc o pomniejszych wspólnikach porozumienia. Prawo to, jako pilny postulat i warunek uporządkowania życia w Europie, podkreśliła również niejednokrotnie urzędowa opinia w państwach neutralnych. Można powiedzieć, że z wyjątkiem jednych Prusaków, którzy z całą nagą szczerością wyznają poglądy wręcz odwrotne, świat cywilizowany jednomyślnie opowiedział się przy zasadzie równouprawnienia narodów — w teoryi.

Praktyka sprawie tej daje nieco odmienny wygląd. Niemal każde z państw, walczących „za prawa narodów", zastrzega sobie jakiś wyjątek w zakresie swoich bliższych interesów. Samookreślenie — przyznają wszyscy — rzecz konieczna, ale im w dalszej strefie interesów politycznych, tem lepiej. Z tego powodu statyści angielscy, tak szczodrzy naogół w teoretycznem przyznawaniu narodom praw do stanowienia o sobie, nietylko krwawo stłumili bunt irlandzki, ale z niezmierną ostrożnością krążyli dokoła polskiego prawa samookreślenia, dopóki zwłaszcza dom Romanowów przypisywał sobie wyłączny przywilej określania naszych losów. Nawet młode państwo włoskie, które zjednoczenie swe zawdzięcza zwycięztwu zasady narodowościowej i które dlatego więcej niż ktokolwiek, posiada szczerego odczucia dla praw innych narodów ujarzmionych, współudział swój w koalicyjnej proklamacyi prawa narodów zademonstrowało czynnie — najazdem na słowiańskie Pobrzeże, nie po to wcale, aby mu pozwolić się „samookreślić". I nawet tymczasowy rewolucyjny rząd piotrogrodzki, puszczając swobodnie wyłączoną już zresztą z pod rosyjskiego władania Polskę i zastrzegając sobie jeszcze tylko na wszelki wypadek „konwencyę wojskową", bardzo wstrzemięźliwie kwapił się do zaspokojenia rozbudzonego głodu samodzielności u różnych szczepów „kresowych". Wszelkie dotychczasowe deklaracye i—deklamacye o prawach narodów były obłudne.

Aż oto principialiści bolszewiccy, dorwawszy się niewiadomo na jak długo do władzy, uczynili w tej powszechnej hypokryzyi iście rewolucyjny wyłom. Nietylko postawili zasadę, ale wysnuli z niej konsekwencye. Narody obce były dotąd trzymane w związku państwowym rosyjskim zapomocą prostego przymusu pięści. A przecież według uznanej ogólnie zasady należy się im prawo stanowienia o sobie. Skoro zaś jest prawo, to jużci po to, aby je wykonać. Jeśli tedy chcą — niech zostaną. Jeżeli nie chcą — niech się bez przeszkody odłączą i żyją sobie szczęśliwie na własny rachunek.

Cóż to jest? Rzecz, zdawałoby się, najprostsza w świecie. Jednak dopiero fanatyzm zasadniczości zdobył się na to, by tej najprostszej rzeczy dać czynny wyraz. Wszyscy kłamią. Tylko doktrynerzy są zdolni do prawdy.

Prasa, donosząc, że na skutek deklaracyi piotrogrodzkiej o prawach narodów Finlandya, Ukraina i inne kraje obcoplemienne ogłoszą lub ogłosiły już swą niezawisłość, nazywa to „rozkładem Rosyi". Nie imperyalizmu rosyjskiego, lecz wyraźnie — Rosyi. W życiu codziennem, gdy rabuś zwraca dobrowolnie łup, wydarty prawowitemu posiadaczowi, nikt nie wątpi, że złoczyńca jest na drodze do odrodzenia. W życiu międzynarodowem takie same zjawisko uchodzi za „rozkład". Naród, który wyzbywa się nieprawych zdobyczy, który nie chce spełniać funkcyi dozorcy więziennego, lecz pragnie być członkiem społeczeństwa wolnych narodów, taki naród, według utartych oddawna i jeszcze dziś obowiązujących pojęć, „rozkłada się". Do takiego zwyrodnienia i odwrócenia pojęć moralnych na wspak doprowadziła długoletnia pedagogia „siły przed prawem", wstydliwie zamaskowana lub bezwstydnie jawna, a dziś, na szczęście dla rodzaju ludzkiego, poczynająca zwolna wchodzić w okres zdecydowanego bankructwa.

CH.

„Wina nasza nie leży zaprawdę w tem, co nam obcy, a za nimi my sami sobie za winę poczytywać jesteśmy skłonni: w okoliczności, żeśmy byli i jesteśmy tak bardzo w stosunku do otaczającego nas świata odrębni. Leży ona w tem, że stanąwszy pośród otaczających nas narodów w dziejowym typie naszym najbliżej szczytnych ideałów człowieczeństwa, zastraciliśmy w swoim czasie — na tym szczeblu wyniosłym — miarę powszednich cnót gromadzkich, poszanowanie własnej swej władzy".

(J. K. Kochanowski: „Trzy odczyty o Polsce").

Węgrzy i sprawa polska.

Układ berliński po długiej, gorącej dyskusyi, którą wywołał w parlamencie wiedeńskim, znalazł echo w obradach sejmu węgierskiego. Przeprowadzona tam dyskusya zgoła inny miała charakter, niż ta poprzednia. Przedewszystkiem głos zabierało tylko dwóch mowców, prezydent ministrów Dr Wekerle i hr. Tisza, który stawiał zapytania i po odpowiedzi prezydenta ministrów zajął wobec niej stanowisko; zatem ustami pierwszego określała swoje zapatrywania na układ berliński partya rządząca, ustami drugiego opozycya, nie było więc konkursu deklaracyi szeregu stronnictw, jak w austryackiej Izbie posłów. A druga ważniejsza jeszcze różnica, że gdy w parlamencie wiedeńskim poglądy na układ berliński bardzo się rozbiegały, w węgierskim sejmie, choć jego opozycya tak silnie różni się w swoich poglądach od partyi rządzącej, hr. Tisza podkreślił bardzo wyraźnie, iż całą odpowiedź w sprawie polskiej przyjmuje do wiadomości, że w zupełności zgadza się na to stanowisko, jakie prezydent ministrów uznał jako stanowisko rządu. Całe więc oficyalne Węgry na projekt przyłączenia Galicyi do Królestwa Polskiego patrzą jednako; tem ważniejsze są te oświadczenia, tem bardziej przyjrzeć się im należy bliżej i zestawić z naszemi dążnościami, o ile one im odpowiadają, zastanowić, czy linie polityczne, nasza i węgierska mogą iść równolegle.

Trzy momenty zaznaczył prezydent Wekerle i hr. Tisza w swoich przemówieniach, obaj stwierdzili serdeczną sympatyę narodu węgierskiego dla dążeń polskich do niepodległości, obaj stwiedzili, że stojąc na stanowisku, iż stosunek Węgier do Austryi może się opierać tylko na równorzędności, t. j. na dualizmie, obaj zastrzegali, iż zmiany, jakimby podlegać miało uregulowanie stosunku Austryi do Polski, muszą przyjść pod obrady sejmu węgierskiego i przez ten sejm być przyjęte, gdy oddzielenie Galicyi musi odbić się na ukształtowaniu wzajemnego stusunku Węgier do Austryi.

Wyrazy sympatyi, silnie podkreślone, przyjmą Polacy z żywem zadowoleniem; dał mu już wyraz telegram prezydyum Koła polskiego. Dziewięć wieków sąsiedztwa Polski i Węgier stwierdziło dostatecznie, iż w zgodzie iść możemy, gdy jeden naród przeciw drugiemu nie występował wrogo, a przeciwnie historya podaje liczne przykłady współdziałania, wzajemnego użyczania sobie monarchów, pomocy w razie niebezpieczeństw, czy w dążeniu do ideałów, które drugi naród umiał odczuwać, te ideały i za swoje też uważając.

Ale łączność kultury, pokrewieństwo ideałów życiowych, nie mogą zastąpić łączności, wynikającej z wspólności interesów narodowych; te mogą rozdzielić i narody bardzo blisko kulturą związane. Że Polsce będzie zależało na tem, by żyć w przyjaźni z sąsiadami od południa, to nie ulega wątpliwości. Nikt rozumny w Polsce nie będzie przecież dążyć do tego, by nowych tworzyć wrogów z przyjaciół, gdy wrogów mamy i tak już dość, a przyjaciół niewielu, tych zaś nigdy za dużo mieć nie można, jak jasno wykazuje, choćby obecna wojna. Ale czy interes nasz narodowy da się pogodzić z interesem narodowym Węgier?

Punktem najważniejszym jest to, iż Węgry stoją na stanowisku dualizmu, więc odrzucają myśl tryalizmu. Wyraźnie głosił to hr. Tisza; po ostatniej dyskusyi staje się jasną rzeczą, iż i obecny rząd tosamo zajmuje stanowisko. Tem zapatrywaniem wszechwładnego długi czas hr. Tiszy tłomaczyła się rezerwa rządu austro-węgierskiego w sprawie polskiej, odrzucenie koncepcyi połączenia Królestwa z Galicyą lub śmieszne i niedorzeczne projekty, by Królestwo wraz z Galicyą w taki stosunek wprowadzić do Austryi, w jakim Chorwacya zostaje do Węgier, projekty, które chciały ominąć w ten sposób trudności, przez Węgry wysuwane.

Dziś ta sprawa stanęła według układu berlińskiego inaczej: nie Królestwo do Galicyi ma być przyłączone, ale Galicya do Królestwa, i to państwo polskie miałoby być złączone unią personalną z Austryą przez powołanie cesarza Karola na tron polski. Przemówienia Dra Wekerlego i hr. Tiszy tak chyba rozumieć należy, iż przeciw tej koncepcyi zasadniczo nie oponują, ale zastrzegają sobie w tej sprawie głos. Zupełnie jasnem jednak stanowisko Węgier nie jest.

Połączenie obu tych dzielnic polskich, jako częściowego na razie rozwiązania kwestyi polskiej, etapu do uregulowania jej, pełniejszego, życzyć sobie muszą wszyscy Polacy, bez względu na ich poglądy polityczne. Tego rodzaju połączenie Galicyi z Królestwem jako państwem samoistnem, tylko unią personalną związanem z monarchią habsburską, nie zmieniałoby charakteru dualizmu austro-węgierskiego; w stosunku do Austryi Węgry zyskałyby, gdyby ta Austrya była mniejsza, duże zaś państwo polskie od północy, z Węgrami zaprzyjaźnione, gwarantowałoby Węgrom bezpieczeństwo długiej ich granicy północnej, nie dość mimo gór zabezpieczającej ich od napadu, jak tego dowiodła wojna.

Przy tej koncepcyi, przy zachowaniu pełnej niezależności państwowej państwa polskiego, uregulowanie wszelkich innych międzynarodowych stosunków, razem z gospodarczymi, Polski do Austro-Węgier opierać musiałoby się na dobrowolnych traktatach. Pojęcie ścisłe unii personalnej wyklucza też istnienie wspólnych jakichś urządzeń państwowych w rodzaju delegacyi i wspólnych ministrów, wspólnego wojska i t. d. Że Węgry dążą do tego, by stosunek swój do Austryi ściśle jako unię osobistą traktować, znaną to rzeczą. Gdy Polska żyć w pełni swojem własnem życiem będzie mogła tylko przy zachowaniu jej pełnej niezależności, której unia osobista nie narusza i do tego też dążyć musi, a dla Węgier ograniczenie tej niezależności Polski nie jest rzeczą pożądaną, gdy musiałoby ono prowadzić do tryalizmu, zwalczanego przez całe Węgry, jasno zdaje się wynikać, iż interesy polityczne obu narodów schodzą się z sobą, pod warunkiem, że Węgry nie będą oponować przyłączeniu Galicyi do Królestwa Polskiego. A wtedy zyskają u Polaków przyjaciół nie tylko z sympatyi długowiecznej, ale także opierających przyjaźń na zgodności najgłębszych interesów narodowych.

Pod pierwszem wrażeniem.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Wiedeń, 23 listopada.

Krótką i węzłowatą a zaopatrzoną nadto marką biura Reutera wiadomość o gotowości nowego rządu rosyjskiego do zawarcia zawieszenia broni powitała prasa wiedeńska z niesłychaną radością.

Czekała przecież na nią z takiem utęsknieniem! Zrozumiałem naturalnie jest niedowierzanie, które przestrzega przed wyciąganiem zbyt daleko sięgających wniosków z rzekomego faktu, o którym koła oficyalne nic jeszcze konkretnego powiedzieć nie mogą. Lecz mimo to dzienniki wiedeńskie starają się przygłuszyć to niedowierzanie stwierdzeniem, że upragniona wiadomość nie jest wprawdzie całkiem pewna, ale nie jest też nieprawdopodobna. Po tem skromnem zastrzeżeniu wszystkie dzienniki stolicy uprzytomnić starają się czytelnikom tylko to, co przemawia za prawdopodobnością lakonicznej depeszy.

Socyalno-demokratyczna „Arbeiter Zeitung" scharakteryzowawszy pierwszą wiadomość jako na wskroś wiarygodną, wyklucza możliwość, by mocarstwa centralne mogły uczynioną im z Petersburga propozycyę odrzucić z tego tylko powodu, ponieważ nie jest jeszcze pewnem, czy nowy rząd rosyjski zdoła się u steru utrzymać. Jeśli bowiem przyjdzie raz do zawieszenia broni, to wykluczonem jest, by którykolwiek nowy rząd rosyjski mógł obalić to, co podpisze rząd Lenina i Trockiego. „Arbeiterzeitung" uznaje wprawdzie, że byłoby przedwczesnem uważać wojnę za skończoną, nie zaniedbała jednak sposobności, by już obecnie stwierdzić, że jeśli pokój przyjdzie, to będzie to wyłączną zasługą socyalno-demokracyi.

Mniej idealizmu tkwi w tych nadziejach, którym oddaje się materyalistyczna „Neue Freie Presse". Organ giełdziarzy dostosował bowiem swój artykuł wstępny do punktu widzenia zgłodniałego żołądka i rozczula się na myśl tej lepszej przyszłości, która nam z Rosyi dostawi zboże i mięso. Ujęła sobie

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Wyspiańskiego „Powrót Odysa".

Odczyt wygłoszony w teatrze miejskim im. Słowackiego w Krakowie dnia 23. bm. przed premierą.

W podwórze folwarczne, do zagrody chlewów, na oborę, gdzie na kupie nawozu wygrzewa się pies staruch, wchodzi z pasterzem świń żebrak. Z rozmowy ich dowiadujemy się, że zagroda to króla Odysa, tego samego, który Troję podstępem zwojował — i którego niema już od kilkunastu lat, chociaż wojna o Troję dawno skończona — i kto miał wrócić, wrócił dawno. Oto jest początek sztuki, która nosi tytuł: „P o w r ó t O d y s a".

Nie przejdzie do końca pierwsza scena i zjawi nam się, powróci ów Odys, przebiegły bohater „Iliady" a wytrwały cierpiennik „Odysei". Oto okazuje się, że ten to d z i a d, ten nędzarz, żebrak, łachmanami okryty, na śmietnisku szukający schronienia — to nie kto inny jak tylko on sam, Odys, świetny tryumfator z pod Troi, król i wódz. Od chwały tego świata do nędzy — krok tylko jeden, a od pajęczyny ściana sieńsza ta, która oddziela kraj szczęścia od kraju męczarni. Wie o tem bohater homerycki, wchodzący w dramat Wyspiańskiego, to też każde jego słowo nabrzmiałe jest powagą bólu.

Ból wiele może w człowieku zmienić; wymiecie zeń pychę, nauczy myśleć, nauczy czuć i współczuć, otworzy horyzonty duchowe, które przedtem mogły być zamknięte na cztery spusty. Nie zmieni tylko tego, czego nic i nikt nie zmieni, — nie zmieni instynktów. I oto tutaj we wstępie do dramatu odyseuszowego okazuje się, że na dnie usposobienia tego żebraka, co był bohaterem, pozostała ta sama heroiczna zbójeckość, która mu dała sławę, i która mu nieraz darowała życie, wiszące już na włosku, w odmęcie niebezpieczeństw. Okazało się, że starczy jakieś jedno niebaczne słówko, padające z ust pastucha, a Odys zapomni, że pastuch ten był mu za młodych lat przyjacielem, że jest teraz stałym przyjacielem jego syna Telemaka, że Telemak nazywać go nawet zwykł ojczykiem — zapomina, że poczciwiec pastuch użyczył mu gościny i hołubi go po przyjacielsku — wystarczyło jedno słówko niebaczne, jedno bezwiedne narażenie Odysa na niebezpieczeństwo, a pogromca Cyklopa kosturem, trzymanym w ręce, wali w czerep nieszczęsnego biedaka — i zabije go. I w tym jednym geście wstaje przed nami w całej jaskrawości koloryt homeryckich temperamentów, wstaje epoka i wstaje etyka władztwa nad niewolnikami, epoka bezkarności moralnej za krwawy czyn — to wszystko, o czem nam prawi na każdej stronie Homer, a co dopiero Sofokles przeczuciem uznaje za zło.

Odys po zabójstwie chowa się za mury, a umierający Eumej wyznaje nadbiegłemu Telemakowi, że d u c h O d y s a zjawił się w zagrodzie. Zadrżał „roztropny młodzian" Telemak. Zadrżał radością i obawą przed rozczarowaniem. Tyle lat, od dziecka oczekuje powrotu ojca — tylu śpiewaków wędrownych zapowiadało powrót. A tymczasem w domu rodzica gachowie panoszą się, niszczą dobytek i niszczą cześć rodową Odysa! A nuż to tylko przywidzenie biednego Eumeja — albo istotnie duch przyszedł ojcowy, świadek, że zmarł Odys, że kości jego niepogrzebione bieleją gdzie na nieznanych lądach?

Tymczasem jednak rosną zapowiedzi ojcowego powrotu. Oto zjawia się korsarz, Tafijczyk, podwładny króla Mentesa, tego samego, którego postać wzięła na się — u Homera — Pallas, by mówić z Telemakiem. Zjawia się ów Tafijczyk i nakłania młodzieńca, by opuścił domostwo, by zabrał ze sobą skarby i udał się na ich statki — bo oto wraz z nimi przyjechał i wraz z nimi odjedzie — ojciec Twój: Odys. Ale Telemak jest dzieckiem swoich czasów, epoki, gdzie za każdym ludzkim słowem czaiła się zdrada, jeśli nie śmierć; więc odrzuca precz namowę Tafijczyka — zostanie tu w domu ojców, czekać swego losu, choćby tym losem była śmierć z ręki gachów, albowiem wie, co znaczy namowa korsarza, oto dobrowolnie pójdę na wasze korabie, a wy wyśmiawszy mię, ograbiwszy, sprzedacie później gdzieś w dalekich krajach moje mięśnie i moją młodość, jak to tafijskim jest zwyczajem. — Oto jest drugie rozwarcie się epoki, nowe podkreślenie ludzkich stosunków w czasach homeryckich i próba postawienia tezy, jakim musiał być człowiek, chcący się w życiu ostać — nie zginąć jak marny zwierz na łowach.

Więc nawet z radości swojej skrywać się musi przed Tafijczykiem Telemak. Skryje radość i przed sługami, przed matką nawet. Nie przewidzieć jakie skutki może wywołać jedna niepotrzebna sylaba, wyrzeczona w atmosferze wzajemnej nieufności — i wzajemnej chęci wymordowania się. Takim był Odys i takim dziedzicznie jest jego syn. Ta sama chytrość węża i ta sama lwia siła. Nawet ten sam dziedziczny sposób zabijania jednem uderzeniem. Będziemy tego świadkami na scenie, gdy rozdrażniony złośliwością sługi Telemak — zabije go — a umierający niewolnik po bólu rany swej pozna — że niechybnie to Odysowy syn jego zabójcą. Taką technikę odczuwania mieli ci ludzie wydani na łaskę i niełaskę techniki mordowania.

Po tej ranie, zadanej kosturem w czaszkę, poznaje też i Telemak, że taka sama ona, jak tamta, zadana Eumejowi przez nieznanego sprawcę. Rodowe podobieństwo cięcia, a więc nie w obłędzie rzęził umierający Eumej, a więc nie kłamał zdradliwy Tafijczyk: Odys żyje, Odys tu przywędrował.

Ojciec mój w zagrodzie!

Radość Telemaka z powrotu ojca — i lęk mistyczny z powodu popełnionego czynu, który jest jakby dziedzicznem przekleństwem mordowania — oto jest podłoże psychiczne, na którem po raz pierwszy spoglądają sobie w oczy, dwaj nieznajomi dotychczas ludzie, ojciec i syn, Odys i Telemak.

Tutaj następuje ta scena, dla której bodaj napisano cały utwór, scena, którejmożeby nie było, gdyby poeta pisał był „Powrót Odysa" w okresie wcześniejszym swego życia, scena, która musiała się stać taką jaką jest, bo ona jest dalszym ciągiem nie tylko „Achilleidy", ale i „Skałki" dramatów kontemplacyjnych, problematów metafizycznych Wyspiańskiego. Scena pierwszego spotkania Telemaka z Odysem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tem „N. Fr. Presse" najszersze warstwy, nie zważając zresztą lichwiarzy żywnościowych, bo i w tym wypadku odegrać oni mogą rolę pośredników między państwami centralnemi a najmłodszą republiką.

Na wiadomość o możliwości zawieszenia broni i „Reichspost" po raz pierwszy zapewne nadzwyczaj pochlebnie się wyraża o Moskalu. Przytacza zresztą słowa, które wypowiedzieć miał arcyksiążę Józef, a które brzmią: „Moskal to szlachetna dusza, w obozie naszych nieprzyjaciół".

Jedna tylko troska gnębi „Reichspost". Obawia się ona, by z Rosyi obok mąki i mięsa nie wywożono i rewolucyi i przed tem stanowczo się zastrzega. —ag.—

Nowe posterunki sekcyi sanitarnej K. B. K.

Komitet Książęco Biskupi założył w nowszych czasach z ramienia swej sekcyi sanitarnej trzy nowe posterunki: Otwarto mianowicie z wiosną br. schronisko lecznicze dla dzieci dotkniętych zapaleniem egipskiem oczu (trachoma) czyli jaglicą, w Oświęcimiu, a w Zakopanem dwa schroniska dla dzieci zagrożonych gruźlicą, z których drugie istnieje od października br.

Schronisko dla dzieci chorych na jaglicę mieści 225 dzieci, główna ich ilość z Galicyi, kilkadziesiąt z Królestwa. Straszna zaraza egipskiego zapalenia oczu jest klęską wojenną, która dzieci naszego kraju strasznie nawiedziła. Choroba nadzwyczajnie zaraźliwa prowadzi do ociemnienia, gdy się ją zaniedba. Szpitalnictwo obecnie jest ograniczone w swej działalności, tak, że chorzy nie mogą się dostać łatwo do szpitali tembardziej, że leczenie trwa zwykle przeszło pół roku. Komitet Książęco-Biskupi wyczuwając, jak straszną jest klęską ociemnienie setek dzieci, zdecydował się na założenie schroniska leczniczego dla dzieci, chorych na oczy. Wydatna subwencya rządowa, którą zawdzięczamy zrozumieniu tej ważnej dla kraju instytucyi przez JE. p. namiestnika, umożliwiła prowadzenie tej pracy. Pomieszczenie udało się uzyskać w barakach oświęcimskich, Komitet Książęco-Biskupi oddał schronisko jaglicze dziecięce klinice okulistycznej w opiekę lekarską. Dyrektor kliniki prof. dr Kazimierz Majewski jest konsulentem schroniska i nadaje główny ogólny kierunek czynnościom lekarskim. Na miejscu opiekę lekarską sprawuje i wykonywa zabiegi lecznicze panna dr. Wanda Wisłocka. Opiekę i dozór nad schroniskiem oraz kierownictwo organizacyjne pozostaje w rękach p. starościny Cecylii Doschotowej, która z oddaniem i znaną energią czas i siły poświęca tej sprawie. Posługują p. Doschotowej siostry Serafitki. Z ramienia Sekcyi Sanitarnej Komitetu Książęco-Biskupiego sprawuje zarząd Schroniska prof. dr. Roman Nitsch, który niemal co tydzień odwiedza schronisko oświęcimskie.

Dzieci schroniska pochodzą głównie z Chocenia. Straszny był procent dzieci zarażonych jaglicą, które z Chocenia przywieziono, przenosił on bowiem 80%, a trzeba dodać, że w Choceniu jaglicy nie rozpoznano i dlatego dzieci na nią nie były leczone. Potrzeba rozszerzenia schroniska jest rzeczą niesłychanie gwałtowną; setki dzieci czekają na przyjęcie do Oświęcimia co obecnie dla braku środków Komitetu Książęco-Biskupiego jest na razie niemożliwem. Jest to bardzo smutne, bo jeśli dzieci nie będą leczone, ociemnieją. Niektóre całe baraki, a nawet schroniska zakażone są jaglicą. Czynniki, do których należy bezpośrednio opieka sanitarna nad ludnością, a także czynniki naszej reprezentacyi poselskiej mają obowiązek i odpowiedzialność za to, żeby w kraju powstało więcej ognisk leczących jaglicę, żeby nie dopuścić do ociemnienia setek ludzi, którzy mogąc być pożytecznymi członkami społeczeństwa — staną się jego ciężarem.

Schroniska w Zakopanem przeznaczone dla dzieci zagrożonych gruźlicą mieszczą się w dwóch wynajętych willach w „Orli" i „Nosalu". Obecnie jest tam pomieszczenie na 110 dzieci. Schroniska zorganizowane są jako małe bardzo prymitywne sanatorya dziecięce, gdzie zarazem prowadzona jest nauka dla dzieci. Kierownictwo lekarskie spoczywa w rękach kliniki pedyatrycznej Uniw. Jagiellońskiego. Co tydzień dojeżdża jeden z lekarzy klinicznych (dr. Bujak, dr. Dadej lub dr. Konwerski). Część chirurgiczna ma być oddana drowi Gustawowi Nowotnemu; jednakże wobec trudności z jakiemi walczyć trzeba, ażeby tego jedynego chirurga w Zakopanem można było wyreklamować z wojska, udało się uprosić prof. dra Hermanna, żeby się zajął czasowo tym działem. Kierownictwo administracyjne i opiekuńcze I-go schroniska spoczywa w rękach p. Maryi Matuszewskiej, II-go schroniska w rękach p. Róży Hniłkówny. Obie te panie pracują z zapałem i oddaniem się swym obowiązkom i znajomością rzeczy. Każda ma po trzy pomocniczki do opieki, nauki i pielęgnacyi chorych dzieci. Z ramienia Sekcyi Sanitarnej Komitetu Książęco-Biskupiego zajmuje się schroniskami prof. dr. Emil Godlewski. Kto miał sposobność widzieć dzieci, które są do schroniska przyjmowane, a potem porówna stan, w którym po kilku miesiącach opuszczają schronisko — ten nabierze pojęcia, jak wiele na tej drodze jest do zrobienia. Działowi zapomogowemu Centrali odbudowy kraju zawdzięcza Komitet Książęco-Biskupi wydatną subwencyę, która umożliwiła założenie wspomnianych schronisk, trzeba mieć nadzieję, że społeczeństwo ważność tych posterunków oceni i nieda im upaść!

Są i u rządu fundusze wyznaczone na walkę z gruźlicą. Komitet Książęco-Biskupi odniósł się do Wiednia, żeby stamtąd subwencyę na te cele uzyskać, ale podanie zwrócono pod pozorem niespełnienia formalności, którego ściśle biorąc nie dadzą dopełnić. Podanie to po raz drugi odeszle K. Książęco-Biskupi. Może pp. posłowie do parlamentu zechcą zająć się tą dla kraju tak ważną sprawą, gdy chodzi o ratowanie ludzi, których i tak straciliśmy tyle wśród obecnej wojny.

Zakład obrotu zbożem a rolnictwo.

Niefachowe, biurokratyczne i nieodznaczające się życzliwością dla kraju dotychczasowe kierownictwo **Filii Zakładu obrotu zbożem**, musiało spowodować ubezwładnienie tej instytucyi. Rzeczą czynników miarodajnych będzie przeprowadzenie reorganizacyi tak, ażeby zapobiedz popełnianiu dawnych błędów, mszczących się obecnie srodze na ludności a wyrządzających szkody państwu, które nie liczyło się z niespodziankami jakie z tego powodu wynikały.

Każda instytucya stać powinna pod sprężystem, sprawnem a przedewszystkiem zawodowo-uzdolnionem kierownictwem. Zatem kierownikiem Zakładu obrotu zbożem nie może być intendant — jak to bywało — ani biurokrata, choćby najlepiej załatwiający kawałki — lecz przedewszystkiem rolnik i kupiec zarazem, znający dokładnie stosunki rolnicze w kraju, aby nie popełniał błędów zasadniczych, wiedział, że ani pęcak ani kasza tatarczana nie nadają się do siewu i że ziemniakami nie można tak komenderować jak pospolitakami, aby je nie zmrozić lub zgnoić.

Podczas dyskusyi na posiedzeniu odbytem w Zakładzie obrotu zbożem w sprawie zamierzonych rekwizycyi padło z ust przedstawiciela Związku ziemian trafne bardzo stwierdzenie faktu, „że nie apatya rolników" — jak się wyraził jeden z mowców — jest powodem utrudnień rekwizycyi, **lecz walka przeciw niefortunnym zarządzeniom**, które istotnie powodowały masowe zniszczenia nagromadzonych zapasów. „Serce się kraje, patrząc jak się marnuje dar Boży" — pisał do nas chłop pewien z powiatu myślenickiego, który był świadkiem zwózki ziemniaków w mroźny dzień. Takie wypadki były na porządku dziennym, rozkazy zostały spełnione, ziemniaki dowieziono, lecz w jakim stanie w to nie wchodzili zupełnie ci, którzy wydawali rozkazy. Dlatego też teraz baczną zwracać należy uwagę, aby w tym ciężkim bardzo roku nie wydawano zarządzeń przynoszących szkodę i podkopujących zaufanie producentów do władz, by nad ekspedycyą czuwało troskliwe oko funkcyonaryuszów, liczących się z aurą i środkami ochrony, jakich wymagają transporty ziemniaków i odkrycie kopców.

Jak słyszymy — w Zakładzie obrotu zbożem ma nastąpić nominacya dyrektora, więc czynniki miarodajne powinny się dobrze namyśleć komu oddadzą to trudne bardzo i odpowiedzialne stanowisko. Decyzya nie powinna zapaść bez porzedniego porozumienia się ze sferami rolniczemi, bo kierownikiem zakładu powinna być osobistość ciesząca się ich zaufaniem, co ułatwi jej ciężką pracę i da możność usunięcia tarć, jakie wynikają częstokroć także pomiędzy producentem i konsumentem, pomiędzy wsią i miastem. Bardzo trudne miałby zadanie kierownik nie posiadający podstawowych zdolności zawodowych, więc w interesie wyżywienia kraju i państwa, kierującego rozdziałem żywności leży, aby wybór siły kierowniczej odpowiadał obecnym ciężkim warunkom gospodarki, jakie czeka Zakład, którego zadaniem jest wyżywienie miast.

Te same sfery, które zaproszono na odbytą konferencyę tj. obydwa ck. **Towarzystwa rolnicze** w kraju i **Związek ziemian** powinny mieć głos doradczy w mającej zapaść nominacyi, gdyż według intencyi rządu jak się wyraził jego reprezentant na konferencyi, dla celowego przeprowadzenia rekwizycyi koniecznym będzie **współudział sfer rolniczych w pracy nad zdobyciem potrzebnych dla wyżywienia kraju zapasów ziarna i ziemniaków**. Sądzimy zatem, że dla ogólnego dobra nawiązanie tych stosunków, jakie zapoczątkowała odbyta konferencya, powinno się utrwalić, wpłynąć na przeprowadzenie celowej reorganizacyi Zakładu, który oparty na zaufaniu ludności — godnie spełni powierzone mu zadanie. **R. W.**

KRONIKA.

NIEDZIELA 25 Katarzyny	
	Wschód słońca o godz. 7. 10r.
	Zachód „ „ 8·45 w.
	Długość dnia godz. 8, m. 38.
	Najniż. ciepłota 4,4. najw. 10.8
	Prognoza: Przeważnie deszcz

Z miasta.

KRAKÓW BEZ CHLEBA I MĄKI. Otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

Na energiczne przedstawienie w drodze telegraficznej, poparte osobistą interwencyą prezydyum miasta u ministra żywnościowego gen. Höfera, nadeszła wczoraj z wojennego Zakładu obrotu zbożem w Wiedniu telegraficzna wiadomość, że na pokrycie zapotrzebowania naszego miasta mąkę potrzebną dostarczyć ma filia wojennego Zakładu obrotu zbożem w Krakowie, że zatem o interwencyę w tej sprawie zwrócić się należy do namiestnictwa, przydział zaś mąki bezpośrednio przez Zakład centralny w Wiedniu, z powodu zupełnego braku tego artykułu, jest wykluczony.

Ponieważ Zakład filialny w Krakowie, pomimo interwencyi w namiestnictwie, mąki nie dostarczył, przeto już od poniedziałku 26 b. m. mieszkańcy miasta pozbawieni będą mąki, a chleba od wtorku 27 b. m. W razie nadejścia przesyłki mąki magistrat ludność o tem niezwłocznie zawiadomi.

Komunikat zarządu miasta polecamy uwadze dzisiejszego zjazdu delegatów miast galicyjskich.

OBCHÓD GROTTGEROWSKI W KRAKOWIE. Związek powsz. artystów polskich, inicyując w Krakowie obchód 50 rocznicy śmierci Artura Grottgera w dniu 13 grudnia b. r., uchwalił na posiedzeniu w dn. 23 b. m., odbytem z delegacyami innych grup artystycznych, jako ich zbiorowa reprezentacya, program, który obejmuje: uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Maryi, przy udziale wybitnych sfer miejscowych, złożenie wieńca u pomnika i staranie o szereg prelekcyj o mistrzu w głównych instytucyach oświatowych tutejszych.

TYDZIEŃ WYSPIAŃSKIEGO. Dzisiaj po raz drugi „Powrót Odysa" z p. Sosnowskim w kreacyi tytułowej. Scena krakowska, pomna obowiązku względem zmarłego poety, poświęca ku uczczeniu 10-rocznicy zgonu, oraz corocznej uroczystości listopadowej, tak ściśle złączonej na scenie polskiej z imieniem Wyspiańskiego— cały nadchodzący tydzień jego dziełom, powtarzając jutro, we wtorek, środę, czwartek i sobotę „Powrót Odysa". We czwartek dnia 29 b. m. uroczysty wieczór ku czci rocznicy listopadowej na który złożą się odsłony I i VIII „Nocy listopadowej" i „Warszawianka". Przedstawienie to powtórzone będzie nazajutrz w piątek dn. 30 b. m.

KURATORYA FUNDACYI IM. LOEWENFELDÓW komunikuje nam: W dn. 5 listopada b. r. odbyło się posiedzenie kuratoryi fundacyi im. Loewenfeldów dla inwalidów-legionistów, polskich, w którem wzięli udział: dyr. Armółowicz, prof. Brzeziński, W. Ostrowski, prof. Dr Tokarz, oraz poseł Dr Bobrowski. Na posiedzeniu tem postanowiono przyznać: B. oficerowi Legionów absolwentowi praw na dokończenie studyów 2000 K; 2 uczniom Akademii Sztuk Pięknych stypendya, jednemu 600 K, drugiemu 1.200 K; sześciu słuchaczom Uniw. stypendyum po 1.200 K; trzem uczniom Akademii handl. z kursu abituryentów po 1.200 K; jednemu uczniowi Szkoły przemysłowej 500 K; 3 uczniom Akademii rolniczej w Dublanach stypendyum po 1.500 K; 2 słuchaczom Politechniki stypendyum po 1.200 K; jednemu inwalidzie na założenie pasieki 1000 K; jednemu na założenie pracowni ślusarskiej 2000 K; 2 na założenie warsztatu szewskiego 1.500 K i 1.200 K na założenie pracowni krawieckiej 2000 K; na założenie pracowni stolarskiej 2000 K; na wykonywanie przemysłu dorożkarskiego 2000 K; jednemu na założenie zakładu fotogr. 2000 K; na założenie piekarni 2000 K; na kupno warsztatu szlifirskiego 500 K; na założenie pracowni masarskiej 4000 K; ociemniałemu legioniście na urządzenie domu 2000 K; nadto przyznano dwom inwalidom po 500 K.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj popoł. krotochwila H. Meilhac'a i Halevy'ego „Tricoche i Cacolet", wieczorem „Kordyan" z p. Przystańskim w roli tytułowej. Jutro ciesząca się powodzeniem „Lalka" Audrana. W partyi Maksymusa wystąpi młody barytonista, p. Jan Rawita-Pruszyński, uczeń cenionego śpiewaka naszej operetki, p. Henryka Millera.

ZJEDNOCZENIE KUPIECKIE. Z inicyatywy Kongregacyi kupieckiej Krakowa i przy czynnem poparciu Izby handlowej w Krakowie utworzyli kupcy działu spożywczo-kolonialnego, osiadli w Krakowie, oraz 30 powiatach Galicyi zachodniej, wspólną organizacyę zakupu jako zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną poręką pod firmą „Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów" z siedzibą w Krakowie, urzędujące chwilowo w gmachu Izby handlowej i przemysłowej. Przewodnią myślą tej pierwszej w czasie wojny zawiązanej kooperatywy kupieckiej było przywrócenie uprawnionemu i uczciwemu handlowi tej roli, jaka się mu należy w obrocie towarami i jaka jest ugruntowaną w dotychczasowym rozwoju stosunków gospodarczych. Na podstawie statutu związały się najpoważniejsze przedsiębiorstwa tej gałęzi handlu w całym okręgu krakowskiej Izby handlowej, a napływające nieustannie zgłoszenia każą się spodziewać złączenia wszystkich poważniejszych kupców tego działu w nowej organizacyi kooperatywnej. Kapitał udziałowy wynosi obecnie około ćwierć miliona koron i wzrasta z dnia na dzień w miarę nowych zgłoszeń. Skład dyrekcyi tworzą pp.: Dutkiewicz Marceli, Fromowicz Leopold, Dr Macharski Leopold, Szarski Adam i Tislowitz Henryk. Skład Rady nadzorczej pp.: Bielicki Józef, Federowicz Jan Kanty, Jawornicki Józef, Landsberger Salomon, Nattel Chaim Józef, Piekło Jakób, Wasserberg Herman i Weissberg Jakób.

Zjednoczenie fungować ma w okresie przejścia z gospodarki wojennej do pokojowej jako organ rozdzielczy rządu centralnego przy zakupnie, sprowadzaniu, oraz rozdziale tych wszystkich środków spożywczych i towarów kolonialnych, których przywóz regulowanym będzie ze względu konieczności państwowych przez czynniki administracyi publicznej.

PEŁNA RACYA CUKRU DLA DZIECI. Z dniem 1 grudnia b. r. przywrócona będzie pełna racya cukru dla dzieci w wieku do sześciu lat, t. j. do ukończonego piątego roku życia. W tym celu winny osoby, które mają na swem utrzymaniu dzieci w powyższym wieku, przedłożyć za pośrednictwem właścicieli, względnie administratorów realności w odnośnych biurach okręgowych kart chlebowych metryki chrztu, względnie urodzin, ewentualnie wyciągi metrykalne. Biura okręgowe wciągną te daty do swoich arkuszy ewidencyjnych i będą odtąd uprawnionym osobom wydawały stale karty pełne wraz z kartami obciętemi.

S. INFELD JUN. PROSTUJE. W sprawie notatki naszej, zamieszczonej dnia 21 listopada p. t. „Walka z lichwą towarową", nadsyła nam S. Infeld jun., „c. k. rzeczoznawca sądowy", sprostowanie, które zamieszczamy, jakkolwiek nie odpowiada ono przepisom ustawy tak z uwagi na swą treść jak i formę.

Otóż S. Infeld jun. powiada, iż skóra, znaleziona u niego przez policyę, „jest własnością pana Kołatacza, właściciela mechanicznej fabryki obuwia w Działoszycach i tylko z **grzeczności**, jako znajomemu, pozwolił ją w swoim lokalu umieścić".

W dalszym ciągu sprostowania „najenergiczniej i kategorycznie występuje i protestuje" S. Infeld jun. przeciw stylowi notatki i opowiada, że skład jego nie był „tajnym", albowiem znajdował się w lokalu frontowym sklepu, dalej że firma jego jest protokołowaną, że istnieje lat 26 i cieszy się ogólnem poważaniem, co nas wszystko również bardzo mocno cieszy. Mniej zapewne cieszą się władze, które widocznie stosują się do wydanego w tej mierze rozporządzenia, iż zapasy skóry są zajęte i bez względu na to, czy się je posiada „z grzeczności" czy bez grzeczności, mają być zgłoszone, o czem S. Infeld jun. obowiązanym był wiedzieć.

Rozwiązania konfliktu co do własności skóry, posiadającej wartość około 30.000 kor., zechce S. Infeld jun. dochodzić na właściwej drodze i równie wojowniczem sprostowaniem zaszczycić prokuratoryę, względnie policyę.

PRAWO POLOWANIA. Magistrat, jako władza polityczna I instancyi, ogłosił dnia 19 b. m. na tablicy urzędowy edykt, którym wzywa posiadaczy gruntów, położonych w obrębie gminy miasta Krakowa, którzy roszczą sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania, by nadchodzący okres dzierżawy polowania, a mianowicie od 1 lutego 1918 do 31 stycznia 1924 zgłosili swe roszczenia w ciągu 4 tygodni w magistracie.

KUPIECKIE KURSA PRAKTYCZNE. Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie otwiera dla młodzieży kupieckiej dn. 2 grudnia b. r. w swym lokalu przy ul. Smoleńsk 19, kursa kupieckie, oparte na żywem słowie, podanem sposobem przystępnym, w zakresie najpotrzebniejszych dla kupców wiadomości zawodowych i ogólnie kształcących przez zawodowych profesorów. Wykłady odbywać się będą bezpłatnie we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczorem, zaś w niedziele i święta od godz. 3—6 po południu. Każdy uczeń otrzyma dla kontroli książeczkę frekwentacyjną, zaś po ukończeniu kursu odpowiednie świadectwo. Kursa te powstały przy pomocy namiestnictwa, t. j. Centrali krajowej gosp. odbudowy Galicyi.

PRZYMUS ODSTAWY KOSZUL BAWEŁNIANYCH. W myśl § 2 ustępu ostatniego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 października b. r. wyłączone są z pod przymusu oddawania koszule z gorsem fantazyjnym (pikowym, w zakładki, jedwabnym, merceryzowanym). Ponieważ pojęcie koszul z gorsem w zakładki, których ten wyjątek dotyczy, rozmaicie bywało tłómaczone, ministerstwo handlu stwierdza wyraźnie, że koszule z gorsem w zakładki tylko w takim wypadku nie podlegają przymusowemu oddaniu, jeżeli posiadają gors z materyałów specyalnie na ten cel tkanych. Wobec tego podlegają przymusowi oddawania koszule, których gorsy zostały **tylko w toku szycia** ułożone w fałdy. To samo odnosi się do koszul nocnych, nawet wtedy, jeżeli ozdobione są bortą.

CIEPŁY WIATR OD WSCHODU... Wczoraj po południu i przez wieczór wiał w Krakowie dziwnie ciepły i miły wietrzyk od wschodu; wysuszył ulice nasze i place z błota i bajorów, a nawet ze szpalt dzienników zdmuchnął stałe strugi krwi morderczych artykułów o wojnie, tworząc przyjemne wydmy wieści pokojowych.

Sympatyczny ten wiaterek wysuszył niejeden kieliszek toastowy na cześć zawieszenia broni, z dziwną pacyficzną pasyą pozdzierał z tablic plakatowych różne wojenne obwieszczenia i niejednego pesymistę nadał nadzieją, że na swych przytulnych skrzydłach może przynieść nam gałązkę oliwną...

Zwykle mówiło się, że wiatry rozwiewały projekty ludzkie, teraz gdy nas już wiele rzeczy trwałych zawiodło, lotny wiatr budzi w nas otuchę.

Jeden z przechodniów w ul. św. Jana otrzymał nawet niedwuznaczny dowód życzliwej opieki zefira — oto spadł nań cały gzyms kamienniczny — nie złamał mu nawet podstawy czaszki... Otoczenie tłomaczyło to jako zapowiednię końca wojny — honny soit qui mal y pense!...

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA WYSPIAŃSKIEGO WE LWOWIE. 10 rocznicę śmierci Wyspiańskiego uczci we środę 28 b. m. Kasyno i Koło literacko-artystyczne wieczorem, na którym prof. Tadeusz Pini powie o znaczeniu Wyspiańskiego w literaturze, a uproszeni deklamatorzy i deklamatorki wygłoszą kilka dyalogów i poematów. Program wieczoru zapowiada się nader zajmująco.

Z KIELC. (Kor. wł.) Sądownictwo polskie jest już czynne od paru miesięcy i w skład jego wchodzą przeważnie sami Królewiacy. — Wszystkie uczelnie w naszem mieście są przepełnione. Do szkoły handlowej męskiej, w której od wstępnej do VII kl. znajdują się oddziały równoległe, uczęszcza 806 uczniów. Dyrektorem szkoły jest p. Edmund Fankanowski, znakomity pedagog. W r. b. otworzono 8 klasę. Szkoła żeńska handlowa (8 klas) cieszy się tu również wielkiem uznaniem. Do dobrych uczelni należy także i gimnazyum żeńskie 8 klasowe im. A. Mickiewicza, należące do p. Maryi Krzyżanowskiej. Jest to uczelnia stara i z dobrą opinią. Uczęszcza do niej 300 uczenic.

Oprócz wyż wymienionych zakładów naukowych Kielce posiadają jeszcze nowootworzone seminaryum nauczycielskie i gimnazyum męskie realne i wiele innych mniejszych szkół i szkółek ludowych. Wobec coraz większego wzrostu ludności, nie wystarczają one jednak dla potrzeb miasta. Z chwilą zebrania odpowiednich funduszów, o które stara się oddawna Rada miejska, liczba szkół powiększy się znacznie.

W ostatnich czasach wydział żywnościowy z braku mąki musiał zmniejszyć racyę chleba z 200 na 150 gramów dziennie. Opału też niema. Węgiel nie przychodzi wcale, a zwózka drzewa za drogo kosztuje. Ziemniaków jest dopiero znikoma ilość, bo zaledwie 1.800 korcy, z których jak dotąd nic się jeszcze nie sprzedaje. Słyszeliśmy, że Wydział żywnościowy zakupił już 100 wieprzów, które w najbliższym czasie mają być sprowadzone. Miasto konsumować je będzie w dawkach homeopatycznych i za kartkami. Ma także nastąpić wkrótce rozdział nafty.

Epidemia tyfusu plamistego dzięki zabiegom lekarzy, ustała zupełnie, ale zato rozpowszechnia się tyfus brzuszny i czerwonka.

WYSTAWA ARTYSTEK POLSKICH. Komunikują nam: W pierwszych dniach grudnia b. r. otwartą zostanie w wielkiej sali Izby handlowej pierwsza wystawa artystek polskich we Lwowie. Wystawa zawierać będzie dzieła sztuki z zakresu malarstwa, rysunku, grafiki i rzeźby i ma stanowić zapoczątkowanie zespołu zbiorowej pracy artystycznych sił kobiecych w Polsce, który z czasem spojonym zostanie w stały Związek. Celem Związku będzie: urządzanie wystaw prac członków, wykonywanie wspólnie większych dzieł, szczególnie w zakresie sztuki kościelnej, pomoc wzajemna i t. d. Na czele komitetu wystawy stanęła jej inicyatorka, p. jenerałowa Gabryela Zaleska. Zgłoszenia ze wszystkich centr i zakątków Polski nadeszły dotąd bardzo licznie. Z wystawą grudniową ma też być połączoną gwiazdkowa wystawa szkiców.

ZASŁABNIĘCIE BRYG. PIŁSUDSKIEGO. Do „Kur. lw." donoszą: Komendant Józef Piłsudski, który znajduje się w oficerskim obozie jeńców w Magdeburgu, zachorował. U komendanta odezwała się z powrotem choroba serca. W ostatnim liście donosi nadto o silnym bolu głowy. Komendant jest na prawach oficerskich. Tak samo szef sztabu Sosnkowski, który jest również w Magdeburgu, atoli oddzielnie od komendanta. Wolno im kupować książki do czytania, z wyjątkiem wojskowych. Posyłki dochodzą niekompletne.

WIEC URZĘDNIKÓW INSTYTUCYJ FINANSOWYCH. Dn. 18 b. m. w niedzielę odbył się w ratuszu wiec urzędników lwowskich instytucyi finansowych zwołany dla omówienia stosunków materyalnych wobec powszechnej drożyzny. W obradach wzięli udział obok licznego grona urzędników i funkcyonaryuszek, także delegaci poszczególnych dyrekcyi bankowych i innych instytucyi finansowych. Obrady zagaił prokurzysta p. Poźniak, przedstawiając koleje akcyi poprawy bytu urzędników bankowych. Do prezydyum wiecu wybrano pp. dyr. Bolesława Lewickiego, dyr. Dra Jana Adamskiego i prokurzystę Poźniaka; na sekretarzy powołano pp. Eilego i Szeligę. Referat o stosunkach finansowych wśród urzędników wygłosił p. Siarkiewicz. Zestawiając pobory służbowe z wydatkami najkonieczniejszymi, wykazywał, że położenie ich materyalne wymaga rychłej poprawy. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której między innymi zabrał głos p. dyr. Steczkowski, oświadczając, że kierownikom instytucyi finansowych dobrze znane są stosunki, panujące wśród urzędników i niczego nie zaniedbają, aby spowodować polepszenie położenia. Wiec uchwalił szereg wniosków i postulatów i powołał obszerny komitet, który ma przeprowadzić rokowania w sprawach poruszonych przez zebranie.

KATASTROFA WĘGLOWA WE LWOWIE. Jak się dowiaduje „Kur lw.", sytuacya co do braku węgla i zastoju w ruchu tramwajowym w niczem nie uległa zmianie. Na skutek alarmujących depesz, wysłanych do namiestnictwa onegdaj wieczorem nadeszła do prezydyum miasta wiadomość telegraficzna, że namiestnictwo wydało polecenie natychmiastowej wysyłki 30 wagonów węgla jaworznickiego dla potrzeb elektrowni. Jest to tak znikoma ilość, że wobec zapotrzebowania 300 wagonów miesięcznie o uruchomieniu tramwaju na razie niema mowy. Będący w drodze zapas wystarczy zaledwie na jeden dzień. Na wiadomość o wstrzymaniu ruchu tramwajowego komenda II armii nadesłała zarządowi miasta pismo z poleceniem dołożenia wszelkich starań, aby nie dopuścić do gorszych następstw braku węgla, oraz aby poczyniono jak najdalej idące zarządzenia oszczędnościowe w oświetleniu.

CENZURA LISTOWA LWOWSKA przestała istnieć z dniem 15 listopada b. r. wskutek rozporządzenia naczelnej komendy armii. Wskutek tego listy wysyłane ze Lwowa nie podlegają więcej cenzurze. Listy zaś do Lwowa nadchodzące podlegają odnośnej cenzurze, o ile pochodzą z obszarów, w których obowiązuje przymus cenzuralny.

SKLEP SKONFISKOWANYCH TOWARÓW. Dzienniki lwow. donoszą: Zarząd m. Lwowa w porozumieniu z dyr. policyi otworzył sklep przy ul. Akademickiej l. 8, dla sprzedaży artykułów pochodzących z tajnych magazynów, a zakwestyonowanych przez organa policyjne. We środę przedpołudniem po raz pierwszy był sklep otwarty dla użytku publiczności, której zgromadziła się wielka ilość. Sprzedawano mydło świece i kasze. W najbliższych dniach

sprzedawana będzie herbata, mleko kondensowane, czekolada itd.

MIEJSKA FABRYKA OBUWIA powstaje w Warszawie. Wyrób obuwia miejskiego rozpocząć się ma w ciągu dwu najbliższych tygodni. Będzie się on odbywał w jednej z największych fabryk obuwia, ewakuowanej przy wyjściu Rosyan.

ŻĄDANIA GIMNAZYALISTÓW ROSYJSK. W Tyflisie wybuchł strajk uczniów szkół średnich. Żądali oni dopuszczenia przedstawicieli trzech najwyższych klas do Rady pedagogicznej z głosem rozstrzygającym i zmniejszenia ilości godzin łaciny!...

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę dnia 28 listopada b. r. o godz. 6 wieczór odbędzie się w domu własnym, ul. Radziwiłłowska l. 14, posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Przemówienie prezesa z powodu 50-lecia Towarzystw lekarskich w Galicyi; 2. Dr B. Dębiński z Warszawy: Stwardnienie płuc doświadczenie i klimatyczne (wykład); 3. Dr. Kostrzewski: W sprawie odczynu Wassermanna w moczu; 4. Doc. Dr Nowaczyński: O zapaleniu nerek.

ODCZYT. Staraniem sekcyi samokształcenia „Jedności“ polskiego Tow. słuchaczek U. J. odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali 41 Coll. Novi odczyt p. J. Opieńskiej p. t. „Znaczenie skautingu, jako czynnika w wychowaniu dziewcząt“ — z dyskusyą. Wstęp 40 hal., dla członkiń „Jedności“ 20 hal.

Z RESURSY URZĘDNICZEJ komunikują: W dniu 5. grudnia odbędzie się w salach Resursy Urzędniczej Rynek l. 13, I. p. uroczystość św. Mikołaja. Program nader urozmaicony. Początek o godzinie 6 wieczorem. Dzieci zapisywać można w godzinach wieczornych do 2 grudnia. Goście mile widziani

Dnia 21. listopada obędzie się zwyczajne roczne walne zgromadzenie członków Resursy.

PODZIĘKOWANIE. Serdeczne podziękowanie składa p. Aleksandra Russanowska JW. Panu Maurizio za dar 500 K, złożony na jej ręce na „Rodzinę Sierocą“ na Woli Justowskiej.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA K. B. K. Ks. S. H. 14 K; J. K. Modlnica 100 K; Dzieci szkolne z Przebieczan 23.60 K.

NA LITWĘ. Józef Banaś z Dylągowej 12 K; Zebrane w szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu podczas poranku Kościuszkowskiego 155 K 50 hal.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH. Helena Waśkowska 5 K; Szkoła im. Kościuszki w Budach łańcuckich 54 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH. Helena Waśkowska 5 K; Wł. Glotzowa, Biała 25 K; Albina Kasprzycka 5 K; S. L. 3 K; Wendlandowa 20 K; Hr. Marya Łoś 20 K.

NA SZKOŁY POLSKIE NA LITWIE. Kl. I. gimn. realn. SS. Urszulanek w Krakowie, jako dar Kościuszkowski 16 K.

DLA JULII HEIDRICH. Wł. Glotzowa, Biała 25 K; S. L. 3 K; Hr. Marya Łoś 20 K.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. DR JAN CZUJ: „Buddyzm“. Poznań 1917, str. 101. Głosy na czasie. Num. 41.

Wschód ze swojem bogactwem myśli i rzeczy pociągał ciągle ku sobie umysły pragnące nowości. Dlatego nie tyle u nas, ile w Niemczech i Anglii czytało się i słyszało zawsze, a w ostatnich czasach więcej, niż kiedykolwiek, o „wielkiej religii przyszłości“, jaką ma być nauka Buddy. O założycielu tej religii, o istocie jej i jej losach nie wiele znaleźlibyśmy informacyi (poza odczytem prof. Straszewskiego) w polskiej literaturze filozoficznej. Lukę tę wypełnia obecnie książka ks. Dra Czuja, która w bardzo przystępny sposób a ciągle rzeczowo opowiada nam o Buddzie samym, o dogmatyce buddyzmu i jego etyce, o negatywnym wpływie tej religii na kulturę i o przyczynie ruchu buddystycznego w czasach najnowszych. Uwagi o rzekomem pokrewieństwie między buddyzmem a religią chrześcijańską zamykają bardzo ciekawą książkę.

Myśl ludzka pracuje ciągle, stwarza coraz to nowe systemy filozoficzne, które odwieczne prawdy w nowej formie ludzkości podają. Analogicznych zmian chcieliby niektórzy i w religii, dlatego co jakiś czas rewidują swoje poglądy religijne, przykrajając je „do potrzeb czasu“. Teraz przyszedł w modę tzw. neobuddyzm. — Otóż przyczynę tego ruchu neobuddystycznego doskonale objaśnia książka ks. Dra Czuja, która uwzględniając najnowszą literaturę zagraniczną (angielską, niemiecką, francuską, włoską) ułatwia interesowanym odpowiedź uzasadnioną, nie gołosłowną tylko. **Dr J. S.**

Wiadomości gospodarcze.

SIŁY FACHOWE I ROBOCZE z Królestwa Polskiego utrzymuje w ewidencyi c. i k. Centralny urząd wynajmu pracowników przy Generalnem gubernatorstwie w Lublinie. — W Krakowie Liga pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego l. 28 otrzymuje i udziela do przejrzenia wykazy tego urzędu w godzinach od 9—12 i od 4—6.

„ZIEMIANIN“ organ Związku ziemian, wychodzący w Warszawie, w zeszycie za październik zawiera: Wspomnienie pośmiertne o J. hr. Tarnowskim; Z głosów nad trumną; F. Wojewódzki: Po roku; A. Jankowski: Organizacya rozdziału zboża; J. Bzowski: Opowieść społeczna; J. Kowerski: Pustynnym szlakiem; Ze Związku ziemian; Przegl. piśmiennictwa; Z rynku zbożowego i produktowego; Z rynku pieniężnego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 25 bm 1917.

Urzędownie donoszą dnia 24 bm.:

Między Piave i Brentą oraz na Siedmiu Gminach nieprzyjaciel wczoraj ruszył ponownie wielkie siły do kontrataku. Wszystkie uderzenia rozbiły się wśród ciężkich strat włoskich.

Zresztą niema nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 25 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 24 bm.:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi była czynność artyleryi wzmożona. Między liniami kolejowemi prowadzącemi z Boesinghe do Staaden i z Ypres do Roulers po gwałtownych falach ogniowych następował naprzemian miarowy ogień niszczący. Na południowy-zachód od Cambrai Anglicy szukali znów rozstrzygnięcia. Gwałtowna walka ogniowa na froncie między Queant a Banteux była wstępem do bitwy. Silny atak na Inchy załamał się przed tą wsią. Miejscowości Moewres broniono wytrwale w zaciętych walkach przeciw kilkakrotnym szturmom. Szczególnie gwałtownem było uderzenie skierowane na Bourlon Fontaine i na Folie. Poza gęstą falą automobili pancernych ruszyła naprzód gęsto uszeregowana piechota. Siła jej złamała się o bohaterstwo naszych wojsk, oraz pod niszczącem działaniem naszej artyleryi. Nieprzyjaciel, który bardzo powoli zyskiwał na obszarze w kierunku Bourlon natrafił na przeciwatak naszych wypróbowanych w ataku wojsk, które go wyrzuciły ze wsi i lasu Bourlon. Kilkakrotnymi daremnymi atakami na Fontaine i las La Folie, o które zacięcie się walczy, wyczerpywał nieprzyjaciel swe siły. Te same wojska, które dnia poprzedniego przy zdobyciu wsi okazały się tak ciętemi w ataku, biły się wczoraj równie wytrwale i dzielnie w roli obrońców. Trzydzieści automobili pancernych zniszczonych strzałami leżących przed samem tylko Fontaine dają obraz o tem, jak wielkich sił użył nieprzyjaciel do ataku. Silny ogień utrzymywał się także podczas nocy na poszczególnych odcinkach walki. Nasza artylerya stłumiła nocne natarcia nieprzyjaciela na Rumilly i na południowy-wschód od Masnieres.

Front wojsk następcy tronu: Na wielu miejscach frontu wzmożona czynność bojowa Francuzów.

Od 20 listopada stracili nasi przeciwnicy w walce powietrznej i od ognia obronnego 27 samolotów. Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 62. Porucznik bar. Richthofen po raz 26. Porucznik Bongratz po raz 24.

Wschodni teren.

Nie było większych czynności bojowych.

Front macedoński: Ogień wzmagał się między jeziorem Prespa a Monastyrem jakoteż w łuku Cerny.

Włoski teren:

Na zachód od Brenty i między Brentą a Piave nie udały się ataki włoskie.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa, wieczorem. We Flandryi silna walka artyleryska od lasu Houthoulst do Beceleare. Na południe od Skarpy wzmożona działalność ogniowa. Angielskie ataki przeciw wsiom Inchy, Moevres i Banteux załamały się ze stratami. Ze wschodu i z Włoch nie doniesiono dotąd o szczególnych wydarzeniach.

Na przedmieściach Cambrai.

Berlin. Pisma berlińskie przynoszą następujące sprawozdania o wypadkach na Zachodzie: Pod Cambrai znajdowały się słabe tylko siły niemieckie. Anglicy uderzyli tym razem bez dłuższego przygotowania działowego, atoli rzucili na Niemców tanki w tak wielkiej, niewidzianej dotychczas ilości, iż zaskoczenie powiodło się. Zdobyli oni obszar o długości 30 klm., zaś na głębokość w centrum do 8 klm. zaś po bokach przeciętnie 3 do 4 klm. Kawalerya angielska wtargnęła nawet na przedmieścia Cambrai, lecz została później wyrzucona. U Anglików ujawnił się znowu brak zmysłu taktycznego u dowódzców grup, wskutek czego sukcesy ich nie zostały wyzyskane. Wkroczenie rezerw niemieckich zapobiegło dalszym następstwom przełamania frontu.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z angiel. z d. 22 bm. wieczorem. Dzień cały zajęci byliśmy umacnianiem zdobytego terenu. Akcyę tę przeprowadzono wszędzie skutecznie, z wyjątkiem Notre Dame i Fontaine, które przeciwnik odzyskał.

ROZPOCZĘCIE KAMPANII ZIMOWEJ.

Bazylea. Angielski „Daily News“ donosi, iż nowa bitwa we Flandryi i Francyi rozpoczęła się zimową ofenzywą koalicyi.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 23 bm.: Na wyżynie Asiago nieprzyjaciel, który wykonał uderzenia od północy na front Monte Tondarecar — Monte Badonecche, zaś od zachodu na front Monte Castel Gomberto — Casera—Meletta—Davanti usiłował wczoraj wykonać atak, celem otoczenia odcinka Meletta. Akcya, którą poprzedziło obfite bombardowanie granatami, wywołującymi łzy, była przeprowadzona z nadzwyczajną zaciętością, przy użyciu bardzo znacznych i nieustannie odnawianych sił bojowych, wspartych gwałtownym ogniem artyleryi. Naszym oddziałom pierwszej armii powiodło się swoim walecznym oporem, jakoteż ciągłymi kontratakami utrzymać wszystkie pozycye, odeprzeć nieprzyjaciela wśród jego ciężkich strat i zabrać mu do niewoli 3 oficerów, oraz 191 żołnierzy. Między Brentą a Piavą poprzedził nieprzyjaciel atak bardzo gwałtownym ogniem artyleryjskim, po którym nastąpiło uderzenie gęstych mas piechoty. Walka była bardzo zaciekła i trwała przez cały dzień. Niektóre pozycye były kilkakrotnie utracane i natychmiast odbierane przez wojska armii czwartej prześcigające się w waleczności. Z nastaniem nocy powstrzymały ostatecznie nasze ostatnie kontrataki nieprzyjaciela, który również wczoraj poniósł w tej okolicy olbrzymie straty.

Z FRONTU PALESTYŃSKIEGO.

Konstantynopol. B. Kor. Komunikat turecki z dn. 23. bm.: Front Synai: W godzinach wieczornych powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć do części naszego stanowiska; przeciwatakiem prawie wszędzie go odrzucono.

Fala pesymizmu w Niemczech.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż organ centrowy „Germania“, o której wiadomo, iż z zasady nic nie przynosi, coby stało w sprzeczności z zapatrywaniami kanclerza, zapatruje się na widoki zawieszenia broni bardzo pesymistycznie.

„Kometa zawieszenia broni na wschodzie, — pisze wspomniany organ — zgasła tak szybko, jak szybko na firmamencie zabłysła“. „Germania“ konstatuje, iż zamieszki w Rosyi potrwają długo. Niemcy nie mogą eksponować się, powinny tak długo czekać, aż będą miały rękojmię, iż zawarty pokój będzie trwałym.

Anglia nie uzna bolszewików.

Amsterdam. B. kor. Lord Cecil Robert oświadczył w interwiewie z współpracownikiem biura Reutera, że jego zdaniem obecny ruch ekstremistów w Petersburgu nie jest wyrazem zapatrywań całego narodu rosyjskiego. Inaczej byłoby to złamaniem traktatu z d. 5 września 1914 r. o niezawieraniu pokoju odrębnego. Cecil nie wierzy, aby naród rosyjski zgadzał się z tymi, którzy nazwali się rządem i podburzają żołnierzy do aresztowania generałów i do zaczynania rokowań pokojowych przez rowy strzeleckie. Jeżeli celem ekstremistów jest zniszczenie armii rosyjskiej to nie mogli tego uczynić w sposób skuteczniejszy. Wreszcie powiedział Cecil, że jakkolwiek nieuniknionem jest stykanie się z ekstremistami w sprawach dotyczących obywateli angielskich to jednak nie może być mowy o dyplomatycznem uznaniu ekstremistów i kontakcie z nimi.

KIERENSKIJ REDIVIVUS?

Sztokholm. B. kor. Przedstawiciel Biura kor. Wedle doniesień z Haparandy Kierenskij miał zebrać nową armię i maszeruje na Petersburg. Wszystkie tajne układy znajdują się w poselstwie angielskiem. Mikołaj Mikołajewicz ma wielu zwolenników. Dziennik petersburski „Izwjestija“ dementuje wiadomość, jakoby Niemcy chciały pertraktować tylko z konstytuantą. „Prawda“ donosi, że przedstawiciele 4 pułków kozackich oświadczyli, że i Kozacy znużeni są wojną. Wedle doniesienia innych dzienników Kierenskij stoi na czele 30.000 ludzi na południe od jeziora Ilmen.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE WOJSK.

Amsterdam. B. kor. Dzienniki tutejsze cytują doniesienie „Timesa“, że położenie wojska rosyjskiego na froncie północnym i zachodnim jest krytyczne. Wojsko cierpi głód i nie ma odzienia zimowego. Natomiast wojska na południowo-zachodnim froncie otrzymują dowozy od chłopów. Front ten ma sympatyzować z poprzednim rządem.

Sztokholm. B. Kor. „Nowaja Żyźń“ donosi, że rada komisarzy ludowych otrzymała od armii rosyjskiej wiadomość, że brak jej chleba i że szerzy się głód. Według wiadomości dzienników petersburskich, naczelny komendant frontu zachodniego prosił telegraficznie o przyspieszenie zarządzeń celem dostawy prowiantu dla armii. Dziennik donosi dalej, że wstrzymane są prace we wszystkich oddziałach rosyjskiego ministerstwa wojny z wyjątkiem działu artyleryi i intendantury.

Anglicy konfiskują okręty rosyjskie.

Kopenhaga. B. Kor. Jeden z dzienników rosyjskich donosi, że Anglicy konfiskują rosyjskie okręty na wodach północnych. Również krążownik rosyjski Askold znajdujący się na morzu Śródziemnem został postawiony pod straż angielską.

BOLSZEWICY NIEZADOWOLENI Z TROCKIEGO.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend“ donosi ze Sztokholmu, iż w szeregach bolszewików wynikły starcia. Kilku ministrów ustąpiło. Zdaje się, iż Trocki nie dorósł do sytuacyi, i nie nadaje się na odpowiedzialny urząd ministra spraw zagranicznych. Powstał plan powołania na to stanowisko b. ambasadora w Waszyngtonie i Sofii br. Rosena. Ma on być zwolennikiem pokoju odrębnego.

NARODOWOŚCIOWY PROGRAM BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). W depeszy ze Sztokholmu cytuje „Achtuhrblatt“ program bolszewików, zamieszczony w bolszewickiej „Prawdzie“. Uchwały Rady komisarzy ludowych streszczają się w czterech punktach:

1. Wolność i suwerenność wszystkich narodów w Rosyi;
2. Prawo stanowienia narodów o sobie, jak długo nie mogą utworzyć samodzielnego państwa;
3. Zniesienie przywilejów narodowych i religijnych;
4. Wolność rozwoju dla mniejszości narodowych.

Akcya pokojowa Papieża.

Wiedeń. (Telefonem). Z Zurychu donoszą, iż na razie nie przyjdzie do zapowiedzianego kroku pokojowego papieża, lecz dopiero koło Bożego Narodzenia przypomni Watykan swą poprzednią notę, wzywającą do pokoju. Zachodzi obawa, iż nie będzie rzeczą łatwą, by Watykan mógł się zetknąć ze sferami katolickiemi poza kordonem włoskim, gdyż kuryer papieski niema otwartej drogi przez granicę, czego dowodem ostatni kuryer, który na drogę powrotną z Berna nie otrzymał od rządu włoskiego pozwolenia.

Sprawa zwolnień od wojska.

Wiedeń. B. kor. Urzędowo ogłaszają: Kierownicy urzędowi politycznych władz powiatowych otrzymali instrukcyę, że w poszczególnych, na uwzględnienie zasługujących wypadkach, jeżeli przez powrót do służby wojskowej zwolnionych z końcowym terminem interesa publiczne lub gospodarcze byłyby poważnie zagrożone, mogą proponować bezpośrednio i telegraficznie ministerstwu obrony krajowej przedłużenie zwolnienia. Z powodu że co do zwolnionych „końcowym terminem koniec listopada 1917“ stoi do dyspozycyi tylko krótki okres czasu, zostają kierownicy urzędowi politycznych władz powiatowych ponadto upełnomocnieni do udzielania zwolnionym z końcowym terminem „koniec listopada 1917“ w zupełnie wyjątkowych wypadkach prowizorycznego przesunięcia terminu powrotu do służby aż do chwili, w której zezwolenie przedłużenia nadejdzie z ministerstwa obrony krajowej. We wszystkich takich, jak wspomniano tylko zupełnie wyjątkowych i specyalnie na uwzględnienie zasługujących wypadkach, należy natychmiast wnosić podania o przedłużenie zwolnienia.

Z DELEGACYI.

Wiedeń. (Telefonem). Wybrani przez Izbę panów członkowie delegacyi odbyli dziś konferencyę, poczem udali się do hr. Czernina. W ciągu tygodnia przyjmie hr. Czernin inne grupy delegatów. W piątek 30 bm. odbędzie się wspólna konferencya austryackich członków delegacyi, celem ułożenia programu pracy, porozumienia się co do wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Jak wiadomo na prezydenta delegacyi proponowany jest przez Niemców chrześcijańsko-socyalny poseł ks. Hauser; wiceprezydentem zostanie podobno dr. Biliński. Podział referatów nastąpi według klucza z r. 1912. Jak słychać Czesi, południowi Słowianie i Rusini nie przyjmą żadnych referatów.

MISYA KAROLYEGO.

Wiedeń. (Telefonem). Znany parlamentarzysta węgierski Karolyi spóźnił się na obrady pacyfistów, jakie odbyły się w Szwajcaryi. Przed swym wyjazdem odbył konferencyę z hr. Czerninem, i oznajmił mu, iż szuka okazyi zetknięcia się z osobistościami francuskiemi i angielskiemi. Nie widzi w tem zdrady ojczyzny, pragnie jedynie poinformować zagranicę o zapatrywaniach Węgier.

Walka o Oezegę.

Wiedeń. (Telegram własny). Na dwudniowem posiedzeniu państwowej Rady żywnościowej we Wiedniu było między innemi na porządku dziennym sprawozdanie komisyi o działalności centrali Oezega. Sprawozdawca komisyi Billek postawił wniosek na przyjęcie sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości i wyrażenia dyrekcyi Oezega uznania za pełną poświęcenia i owocną pracę(!) mimo, że w ciągu dyskusyi podniesiono ze strony polskich członków bardzo poważne i cyframi poparte zarzuty. Wniosek ten wywołał ze strony polskich członków głośny protest, który w spokojnem zresztą zgromadzeniu zamienił się w formalną burzę. Zwolennicy Oezega poparci przez wiedeńskich socyalistów, których konsumy Oezeg obficie zaopatruje, usiłowali przeprzeć wniosek a tem samem dalszą dyskusyę nad sprawą działalności Oezega zamknąć. W namiętnej dyskusyi oświadczyli polscy członkowie, że na wypadek przyjęcia wniosku wyciągną z tego konsekwencyę i złożą mandaty. Polskich członków poparli styryjski poseł bar. Panz i chrześc.-społeczny marszałek krajowy z Tyrolu Schraffl. Rzeczowe argumenty, cyfry i stanowcza postawa delegatów polskich odniosły pełny sukces w nieżyczliwie usposobionem zgromadzeniu. Wniosek komisyi upadł a sprawę odesłano z powrotem do komisyi celem zbadania podniesionych w czasie dyskusyi zarzutów oraz przedłożenia tabeli rozdziału, jaką dotychczas posługiwał się Oezeg wobec poszczególnych krajów koronnych.

Wiedeń. B. Kor. Na 6 sesyi rady żywnościowej poddał Dr. Benis działalność „Oezega“ krytyce z galicyjskiego punktu widzenia. Radca sekcyjny Horrak usiłował bronić „Oezega“ i jego działalność jako centralnego biura skupowania, wskazując na pośrednictwo jego w sprzedaży taniego mięsa dla najbiedniejszej ludności ze swoją stratą(?) tj. poniżej ceny zakupna.

Wiadomości telegraficzne.

Dar cesarzowej Zyty.

Lublin. B. Kor. Dzienniki donoszą: Cesarzowa Zyta dowiedziowszy się, że kościół lubelski św. Ducha znajduje się w złym stanie nadesłała na ręce ks. Mentzla znaczną kwotę na cele restauracyi tego kościoła.

Program Kucharzewskiego.

Warszawa. B. kor. B. Wolffa. „Przegląd poranny“ dowiaduje się, że program prezydenta ministrów Kucharzewskiego co do przyszłego gabinetu jest następujący: gabinet składać się ma z fachowców bez względu na przynależność partyjną z tem zastrzeżeniem, że przeprowadzona będzie natychmiast reorganizacya wszystkich instytucyi rządowych i wojska.

Rubel = 2 K 10 h.

Lublin. B. Kor. Według obwieszczenia generalnego gubernatorstwo zniżono kurs rubla w obszarze okupacyjnym austro-węgierskim na 2 korony 10 halerzy.

Wizyta dziennikarzy.

Wilhelmshaven. B. Kor. Przedstawiciele prasy austryackiej i węgierskiej przybyli tu przedwczoraj. W kasynie marynarskiem powitał ich admirał Krosik. Zwiedzili oni port wojenny i doki. Następnie przyjął ich na pokładzie okrętu admiralskiego szef floty admirał Scheer. Dziś odbyli dziennikarze wycieczkę na dwóch łodziach torpedowych do Helgolandu. Komendant wyspy admirał Jacobson wydał na cześć gości śniadanie. Wieczorem odjechali dziennikarze na front.

Reforma wyborcza w Anglii.

Rotterdam. B. Kor. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi, że angielska izba gmin odrzuciła wczoraj proporcyonalne prawo wyborcze 202 głosami przeciw 126.

Kto zawinił?

Berno. B. Kor. Aj. Radio donosi z Rzymu: Komisya parlamentarna wydelegowała Canepę do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie klęski armii włokiej nad Soczą.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. B. Kor. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu inspektorowi przemysłowemu inż. Bogusławowi Świeżawskiemu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego i naczelnika Sądu w Ulanowie Dra Benedykta Kasprzyka do Makowa a zamianował sędziego Michała Jaca w Chrzanowie sędzią powiatowym i naczelnikiem Sądu w Ulanowie.

Minister handlu zamianował zastępcę dyrektora poczty Wilhelma Jankiewicza dyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Jadwiga Komorowska ze Sambora; Hr. Jan Siemieński ze Lwowa; Hr. Kazimierz Russocki z Ołomuńca; Stefanowie Sroczyńscy z Przemyśla; Konrad Łuszczewski ze Lwowa; Stefan Jauko z Rudek: Kazimierz Chrzanowski z Okocima; Dyr. Michał Gottwald z Tarnobrzegu; Edward Szajnowski z Rzeszowa; Janowie Artwińscy z Kliszowa; Władysław Świtalski z Przeworska; Marceli Golkowski z Berna; Mieczysław Majewski ze Lwowa; Dr. Witold Zawadzki z Warszawy; Juliusz Ostoja Zagórski z Warszawy; Kazimierzowie Świerzyńscy z Wilczyc; Stanisław Zagorski z Wiednia; Dr. Tadeusz Górecki ze Lwowa; Leon Laskowski z Warszawy; Julia Winterowa z Wiednia; Stefanowie Sobieszczańscy z Radomia.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę 25 listopada b. r. o godz. 3 popołudniu

KOMEDYA SŁÓW

Artura Schnitzlera.

I. Godzina poznania. Bednarzewska Konstancya, Kosiński Włodzim. Zelwerowicz Aleksander.
II. Święto Bachusa. Solska-Grosserowa Irena, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander.
III. Wielka scena. Jarszewska Wanda, Jarniński Stanisław, Zahorska Helena, Zelwerowicz Aleks., Zytecki Edw.

W niedzielę 25 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem

POWRÓT ODYSA

dramat w 3 odsłonach.

OSOBY: Brzeski, Jarniński, Kosiński, Noskowski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zarski, Żytecki. Bednarzewska, Drzewiecka, Łuszczkiewiczówna, Zahorska.
Reżyser: Józef Sosnowski.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę dnia 25 listopada b. r. o godz. 3 pop.

TRICOCHE i CACOLET

krotochwila w 5 aktach.

W głównych rolach: Bilińska Halina, Urbanowicz Janina, Wielgard Józefa. Borski Ignacy, Czarnowski Ludwik, Kijowski K., Kolwas W., Konarski Wł., Kucharski, Topolski.

W niedzielę 25 listopada b. r. o godz. 7½ wiecz.

SPISEK KORONACYJNY

(„Kordyana" akt III.)
w 8-miu obrazach Jul. Słowackiego.

W głównych rolach: Czechowska Jadwiga, Turowicz Jadwiga. Borski, Borodski, Bojnarowski, Czarnowski, Kaznowski, Kijowski, Korecki, Kolwas, Konarski, Kucharski, Przystański, Skalski Stan., Schmidt, Topolski.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" UL. LISTOPADA 16.

Od piątku dnia 23 do czwartku 29 listopada b. r.
Podwójny program komedyowy:
Dobrze skrojony frak
Mistrz włamywacz
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATR KINEMATOGRAFICZNY „PROMIEŃ" ULICA PODWALE 1.
Gospoda raj
dramat w 4 częściach. „Nordisk"
Ponadto
KOMEDYA.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI
KRYTYCZNY DZIEŃ
niezwykle ciekawa treść, wspaniałe zdjęcia.
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.
Od 23 do 25 listopada b. r.
Teściów zmuszony do żeniaczki
komedya.
Szczęście pięknej Krysi
dramat.
Nieprzezwyciężony dezerce, komedya.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.
Od 23 do 26 listopada b. r.
PRZEZ DZIKI KURDYSTAN
dramat podróżniczy w 4 akt.
KAT I KET komedya w 2 akt.
Widoki Renu. Tygodnik wojenny.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 23 do 26 listopada b. r.
MODELKA
wspaniały dramat w 4 aktach.
Bardzo wesoła komedya i zdjęcia z natury.

KINOTEATR HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6. SZTUKA

Od czwartku 22. do niedzieli 25. listopada b. r.

MARNOTRAWCA

czarodziejska baśń w 4 częściach, arcydzieło poezyi i życia realnego. Część I. i II.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Niniejszem zawiadamiamy, **że z powodu braku zecerów i papieru**

Rap..darz na r. 1918 nie wyjdzie.

2448 **Drukarnia Związkowa w Krakowie.**

!!!MYDŁO!!! 2456

Nabyłam od p. St. Wójcikiewicza z Przeworska ogłaszany w Kuryerze znakomity przepis na wyrób mydła (za K. 5·—) i podług tego wyrabiam sobie na potrzeby domowe mydło, z którego jestem zupełnie zadowolona. W tych ciężkich czasach każdy powinien nabyć sobie taki przepis i wyrabiać w domu mydło, które ma się pewność, że obecnie tak drogiej bielizny nie niszczy, jak to się zdarza przy mydle kupnem, którego zawartości się nie zna.

Wydatek na przepis zwrócił mi się przy wyrobieniu pierwszego kila mydła.

Ponieważ przepis jest jasny i dobry, przeto poczuwam się do obowiązku podać to do publicznej wiadomości. **Izabela Wodnicka, Tarnów.**

Živnostenska Banka FILIA W KRAKOWIE

przyjmuje ubezpieczenia życiowe przy subskrypcyi pożyczki wojennej dla towarzystwa „Anker" bez gotówki, bez jakichkolwiek opłat i bez badania lekarskiego.

Przyjmuje też ubezpieczenie dla osób będących w polu. 2485

Inspektorat szkolny w Sandomierzu 2454

poszukuje siły kancelaryjnej

piszącej biegle na maszynie i obeznanej z buchalteryą.

Płaca miesięczna wynosi do 180 K.

Lekcye angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya.

2458 **Miss May Horańczyk**
ulica Basztowa L. 4 — parter.



Bandaże na przepukliny: pępka, brzucha i pachwiny.
Bandaże brzuszne przeciw opadaniu macicy i rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym.
Opaski brzuszne dla panów i pań na obwisłe brzuchy i t. p.
Bandaże na latającą nerkę.
Bandaże pooperacyjne.
Bandaże na żylaki nóg.
Podkładki pod płaską stopę czyli t. zw. „Blattfuss". 2427
Wykonuje zamówienia i wysyła natychmiast
M. L. Polaczek, Sambor 11, Galicya.

Już wyszedł KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1918.

Cena brosz. egz. 3 kor., opr. 3·50 koron.

Do nabycia w Wydawnictwie T. J.

Kraków, ul. Kopernika 26

i we wszystkich księgarniach. 2448

WODA STEFANA

z KROŚCIENKA n. Dunajcem.

Znakomita szczawa, alkaliczno-słona.

W skrzyniach po 50 flaszek wysyła za zaliczką **K. 41·40:**

Powiatowa Centrala Aprowizacyjna W NOWYM TARGU. 2414

OGŁOSZENIE.

Kilku ślusarzy

(lub maszynistów),

jeden Elektromonter

mogą znaleść stałe zajęcie

w Krakowskiej Gazowni miejskiej. 2432

BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU w Krakowie

Filia c. k. uprzyw. Galic. akc. **BANKU HIPOTECZNEGO** w Krakowie

przyjmują subskrypcye na:

5½% AUSTR. POŻYCZKĘ WOJENNĄ

WOLNĄ OD PODATKÓW

a mianowicie:

5½% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ
zwracalną przez wylosowanie w latach 1913—1957

Kurs emisyjny		92.50
bonifikatu kursu	0.50	
bonifikatu odsetek	0.46	—.96
cena netto		91.54

Rentowność 6.07—7.50 zależnie od terminu wylosowania.

5½% BONY SKARBOWE
zwrotne w roku 1926

kurs emisyjny	94.50
bonifikata kursu	0.50
cena netto	94.—

Rentowność 6.41.

Jako dalszą korzyść dla subskrybentów 40-letn. pożyczki wojennej i bonów skarbowych, stanowić będzie natychmiastowe obliczenie i zbonifikowanie kuponu płatnego 1. lutego 1918, wskutek czego cena kosztu zmniejszy się o dalsze 1 K 37.5 h za K 100.— nom. pożyczki.

Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu i przyznaje się subskrybentom wszelkie możliwe udogodnienia zwłaszcza co do spłat ratalnych.

Wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i pisemnie, oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą, gratis i franko. Subskrypcye zgłaszać też można listownie za równoczesnem przekazaniem wpłaty 10% w gotówce.

Kasom i Towarzystwom udziela się wszelkich instrukcyi ułatwiających przeprowadzenie subskrypcyi na prowincyi i rozliczenie się z klientami.

Subskrypcya trwa od 5. listopada do 3. grudnia 1917.

Współudział kraju w pożyczce wojennej uwydatni się wówczas w całej pełni, jeżeli subskrypcye z kraju pochodzące, wpłyną wyłącznie do instytucyi krajowych. 2308

Nowy portret Tadeusza Kościuszki

W. Skoczylasa odbitki avant la lettre na holenderskim papierze, wielkość 40×28 cm., ogółem odbito 50 akwafort. Cena 70 kor. Do nabycia 2246

w księgarni Podhalańskiej (A. Z. Zembaty) Zakopane.

Ogrodnika

wykształconego, do prowadzenia ogrodu handlowego, poszukuje

Obszar dworski Sidzina

poczta Skawina, koło Krakowa. 2424

LICYTACYA KONI.

Dnia **26 listopada** b. r. o godz. 8 rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie k. Krakowa** większa ilość koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

2434 **C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.**

Używajcie **„DANIA"** do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek zastępujący KROCHMAL

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone.

Nie niszczy bielizny!
Działa bezsprzecznie!
Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu!
Nie szkodzi zupełnie bieliźnie!

Niezbędny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 hal. i 1 kor. 50 hal., we wszystkich drogueryach, sklepach, korzennych, perfumeryach i t. d. 2447

Dla uchronienia naszego artykułu od łańcuchowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą.

Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski.

Kraków, Floryańska 28, I. p. Tel. 1416.

KONKURS.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na posadę

adjunkta inspektoratu rolniczego

z płacą zależnie od kwalifikacyi i umowy.

Kandydaci posiadający ukończone wyższe studya rolnicze, oraz dostateczną praktykę, zechcą wnieść swe podania do Sekretaryatu Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) z dołączeniem:

1) metryki chrztu,
2) świadectw szkolnych,
3) curriculum vitae.

Sekretarz: *H. Pawlikowski,* w. r. 2445 Prezes: *Czartoryski,* w. r.

Zepsuty (nieodpowiedni do użycia)

TRAN I OLEJEK RYCYNOWY

w beczkach lub we flaszkach,

do celów technicznych **kupuję** każdą ilość i płacę dobrze.

!Ważne dla aptek!

Zgłoszenia ilości i ceny nadsyłać pod **„Smary"** do Administr. „Głosu Narodu". 2457

AUSTR. LOTERYA KLASOWA

Ciągnienie I. klasy 12. i 13. grudnia.

Zamówienia — także z pola bitwy — uprasza się kartką pocztową nadsyłać. — Wysyłkę losów wraz z czekiem P. K. O. uskutecznia się natychmiast. 2420

Największa wygrana 1 milion koron.
Wypłata gotówką bez potrąceń.

DOM BANKOWY ALEKS. SUCHANEK
Berno morawskie, Ferdinandsgasse 37.

P. T. ROLNICY!

Najwyższy czas zamawiać

SOLE POTASOWE i KAINIT

Zamówienia na ładunki tylko całowagonowe przyjmuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,

Stowarz. zar. z ogr. por. 2483-3

obecnie w Krakowie, Rynek 22.

KUPUJĘ

starożytną i nowożytną **broń** 2461 wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Zamiast kupować liche mydła, lepiej jest robić sobie w domu. Będzie tańsze i lepsze. Bardzo łatwo robi się mydło według najnowszego przepisu, który wysyła po otrzymaniu K. 5·—
St. Wójcikiewicz, Przeworsk. 2455

Dla Zakładu rysowniczego wzory i monogramy dziurkowane oraz maszyna
hurtownie do sprzedania.
Wiadomość: 2453 ul. Krowoderska 54 parter, oficyna, od 12—4 pop.

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście są

JASEŁKA X. SOLECKIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K. 7·50, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2304

Umeblowane mieszkanie z trzech pokoi zaraz do podnajęcia. Batorego 24 parter. Oglądać można od 3—5 popołudniu. 2483



Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza Kraków, ul. Sławkowska l. 24.** 2043

OBIADY DOMOWE z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 2416

Używane korki w dobrym stanie, każdą ilość, kupuje po najwyższych cenach, fabryka **„ISKRA"** w Krakowie, ul. Łobzowska L. 8. 2450

Pożyczki 2350 w każdej wysokości, także bez poręczenia, otrzymują osoby każdego stanu i w każdem miejscu. Spłata ratami według umowy. Kupno i zastaw pożyczek bez kosztów. Pożyczki hipoteczne. Zgłoszenia z załączoną opłaconą kopertą na odpowiedź skierować właściciel firmy **Perko Fritz, Wiedeń XIX, Oberkirchengasse.**

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1664

ŚRUT może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofert i próbkę. Za precyzyjną egzystość ręczy się. — Hans Morawek Pilzno w Czechach, strzelnica. 2369

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.